

Paweł Melnarowicz, Bursztynowa

Bursztynowa dziewczyno nie przytulaj mnie
bo cóż świat wart jest bez Ciebie
noce spędzone pod wrzosowym niebem
nie mów nic zaśnijmy bez siebie

Bursztynowa komnatno kusisz pięknem gdy
czoło mokre od pracy w zenicie
i tak chciałbym chodzić w łyżce zanurzyć się
gdy los czarcie odsłania oblicze

Rzućmy się w przepaść wolności
zróbmy to ostatni raz
Dzisiaj wszystko wolno nam !
Dzisiaj wszystko wolno nam !
właśnie nam

Niech porwie nas wir namiętności
Tajemnicę Twą chcę znać
Dzisiaj wszystko wolno nam !
Dzisiaj wszystko wolno nam !
właśnie nam

Bursztynowa kochanko okłasków nie dość mi
Pokaż im gdzie jest miejsce naszą
Stoję co noc u progu Twych drzwi
Nie wyjdę gdy Cię nie zobaczę

Bursztynowa wariatko na rozstaju dróg
przy kapliczce w pół drogi się kłaniasz
O Bogini zdradź mi tajemnicę bez słów
Czy o przyszłość jeszcze warto się starać